

Rohoziński, Jerzy

Krajobraz po bitwie : 50 lat po odkryciach w Qumran

Ars Regia 7 - 8/13 - 14, 259-269

1998 - 1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PREZENTACJE

Jerzy Rohoziński (Warszawa)

KRAJOBRAZ PO BITWIE.

50 LAT PO ODKRYCIACH W QUMRAN*

Dokładnie 50 lat temu młody Beduin odkrył w grocie niedaleko Chirbet Qumran, w pobliżu północno-zachodniego brzegu Morza Martwego, zwoje, które miały rzucić nowe światło na judaizm okresu hasmonejskiego i rzymskiego, a także, a może przede wszystkim, na początki chrześcijaństwa. Historię odkrywania i publikowania kolejnych zwojów wielokrotnie już opisywano¹ i nie będziemy jej tu przypominać. Odkrycie okrzyknięto największą sensacją archeologiczną naszego stulecia², zaś prasa światowa natychmiast stała się heroldem entuzjazmu i niecierpliwości zarazem, związanych z ujawnianiem treści tajemniczych zwojów³. Dość szybko przyjął się pogląd, że są to rękopisy żydowskiej sekty esseńczyków, opisanej przez Józefa Flawiusza i innych autorów antycznych⁴. Co zadecydowało o identyfikacji zwojów z sektą esseńczyków? Przede wszystkim położenie osiedla qumrańskiego pokrywało się ze wskazaną przez Pliniusza siedzibą esseńczyków, a nakaz życia w celibacie i we wspólnocie dóbr sformułowany w Regule Zrzeszenia korespondował z ascetyzmem przypisywanym sekcje przez Filona. A więc w Qumran zamieszkiwali esseńczycy, dzięki nowym tekstom wiemy teraz o nich znacznie więcej. Co dalej? Oto esseńczycy stają się z czasem „brakującym ogniwem w ewolucji” (jakże często jeszcze ewolucjonistyczne schematy goszczą w historiografii religii!). Jakiej ewolucji? Ewolucji prowadzącej do powstania dwóch żydowskich „herezji”: chrześcijaństwa⁵ (to nas przede wszystkim interesuje) i karaizmu⁶. J.O'Callaghan zaproponował odczytanie dziewięciu fragmentów greckich rękopisów z grotty 7 jako tekstów z Nowego Testamentu⁷. Chrześcijanie w Qumran? Kto wie. Archeologia potwierdza istnienie skupiska esseńskiego w okolicach góry Syjon, kolebki jerozolimskiego chrześcijaństwa; esseńczykami mogli być „mężowie nabożni” z Dz.Ap. 2,5 i „znaczna liczba kapłanów”, która „przyjmowała wiarę” z Dz.Ap. 6,7.; sugeruje się, że wspólnota esseńska mogła być adresatem *Listu do Hebrajczyków*⁸. A może esseńczycy w pierwotnym Kościele? Związki chrześcijaństwa z essenizmem są ewidentne, ale jak głęboko sięgają? Kardynał Jean Danielou wysuwa tezę, że Jan Chrzciciel

* Tekst powstał wiosną 1997 roku w rocznicę odkryć qumrańskich [przyp. red.]

był esseńczykiem⁹. Robert H. Eisenman, profesor religii starożytnego Wschodu w California State University (Long Beach), zaproponował identyfikację esseńskiego Nauczyciela Sprawiedliwości z Jakubem Sprawiedliwym, bratem Jezusa, a Człowieka Kłamstwa z apostołem Pawłem¹⁰. Znajdą się i tacy (J.L. Teicher, Y. Baer), którzy w Nauczycielu Sprawiedliwości będą się dopatrywać samego Jezusa¹¹. Dla Barbary Thiering z Uniwersytetu w Sydney Jezus to Bezbożny Kapłan i Człowiek Kłamstwa (znani z pism esseńskich), który miał w 30 r. poślubić Marię Magdalenę, w 33 r. został ukrzyżowany wraz z Szymonem Magiem i zelotą Judaszem, ale w ostatniej chwili zdjęto go z krzyża w stanie omdlenia zaś w latach sześćdziesiątych udał się do Rzymu, gdzie dożyć miał wieku 70 lat (gnostycki doketyzm końca XX w.)¹². Czym w takim razie jest pierwotne chrześcijaństwo? „Genialnej” odpowiedzi udziela John M. Allegro, członek-renegat zespołu prowadzącego pod kierownictwem Rolanda de Vaux badania nad zwojami z Qumran. Chrześcijaństwo to dla niego nic innego, jak kontynuacja prastarego, bliskowschodniego, fallicznego i halucynogennego zarazem, kultu grzyba (*sic!*)¹³. Dla zachodnich wydawców takie koncepcje to prawdziwy rarytas. Sukces murowany. Jak zauważył niemiecki qumranolog Hans Burgmann, „wystarczyło na okładce umieścić magiczne słowo »Jezus«, napisać o Qumran wszystko, co tylko się zechce, a można było być pewnym sukcesu wydawniczego”¹⁴. Za wydawcami ruszyli dziennikarze. Pierwszy był Edmund Wilson (tłumaczony na język polski¹⁵). Przytacza on opinie ojca Rolanda de Vaux, Davida Flussera, ale także Andre Dupont-Sommerra, efekt – opinia publiczna dowiadyuje się o istnieniu „przed-chrześcijańskiego chrześcijaństwa” w Qumran. Rewelacje te rozwijają dalej Niemcy, Jens Lehmann i Paul F. Rudolf (prawnik)¹⁶. Mieliśmy także w Polsce „detektywa”-biblistę¹⁷, karierę swą zawdzięcza jednak Zenon Kosidowski głównie względem ideologicznym, a nie komercyjnym. Francuz Gerald Messadie pisze powieść historyczną „opartą na faktach”, *Człowiek imieniem Jezus*¹⁸. Opisuje w niej długoletni nowicjat Jezusa w Qumran i intrygę polityczną, w którą zamieszany był Piłat i Herod Antypas, a w wyniku której doszło do z góry ukartowanego oszustwa – zmartwychwstania. W swym następnym bestsellerze *Człowiek imieniem Saul*¹⁹ Messadie kreśli barwną historię potomka dynastii herodiańskiej Saula, sfrustrowanego księcia bez widoków na tron, który postanawia zostać założycielem religii, a ułatwia mu to atak epilepsji, podczas krótko objawia mu się Jezus (książka opisująca narodziny islamu jako wynik kryzysu wieku średniego Mahometa zapewne też stałaby się bestsellerem, tyle tylko, że po jej wydaniu autor musiałby się, podobnie jak Salman Rushdie, ukrywać). Czytelnicy zniecierpliwieni czekają na dalsze odcinki serialu sensacyjnego „Jezus, Paweł i Qumran”, a badania nad zwojami idą w żółwym tempie, dalszych publikacji rękopisów z groty 4 wciąż nie ma, a przecież muszą one kryć w sobie jakąś tajemnicę. Kto za tym stoi? Oczywiście Watykan! To Watykan stara się ukryć prawdę o Jezusie-esseń-

czyku, owo zatajenie starają się „wydobyć” na światło dzienne dwaj Niemcy: nauczyciel religii Holger Kersten i parapsycholog Elmar R. Gruber²⁰. Rewelacje Niemców miała wkrótce przyćmić książka pary popieranych przez Roberta H. Eisenmana dziennikarzy, Amerykanina (jak E. Wilson) – Michaela Baigenta i Anglika – Richarda Leigha, *Zwoje znad Morza Martwego. Historia pewnego oszustwa* (polskie tł. M. Fedyszak, Warszawa 1994). Oto główne tezy (a raczej wątki sensacyjne): Ewangelie pochodzą z II w. n.e.; Dzieje Apostolskie są w rzeczywistości formą zatajenia początków chrześcijaństwa; Jakub, brat Pański, to przywódca żydowskiego ruchu wolnościowego z siedzibą w Qumran (za Eisenmanem utożsamiany z postacią Nauczyciela Sprawiedliwości); Paweł, agent Rzymu i ugodowo nastawionego Sanhedrynu, otrzymuje tajną misję uspokojenia buntowniczych nastrojów w diasporze, w tym celu nadaje soteriologiczne znaczenie śmierci rewolucjonisty Jezusa i przy pomocy nowej religii usiłuje uczynić z żydów dobrych obywateli i podatników. Prawdę tę stara się ukryć za wszelką cenę Watykan. Tego typu „nowe”, rewolucyjne wizje Jezusa i spiskowa wersja historii wczesnego chrześcijaństwa były niezwykle popularne w USA w latach 80-tych. Zarówno Eisenman, jak i Baigent wydają się być ich epigonami. Przypomnijmy, że dla Burtona Macka Jezus był typem hellenistycznego mędrca, związanego ze szkołą cyników, który starał się zaszczerpić w kosmopolitycznej Galilei dystans wobec otaczającego świata. Z kolei dla katolickiej feministki Elisabeth Schuessler Fiorenza Jezus to przywódca egalitarnego i antypatriarchalnego ruchu, „stłumionego” później przez „reakcję patriarchalną”, na czele której stał Paweł²¹.

Nasuwa się kilka refleksji. Pierwsza przykra: niektórzy uczeni wolą od żmudnych badań i publikacji w periodykach naukowych konstruować pseudonaukowe, „odkrywcze” i „rewolucyjne” hipotezy, czy wręcz twierdzenia, mając pewność, że zawsze znajdzie się chętny wydawca, a ich książki staną się dochodowymi bestsellerami. Na temat początków chrześcijaństwa cały czas niewiele wiadomo, materiałem qumrańskim można łatwo manipulować – teksty rękopisów są niekompletne, w języku hebrajskim nie ma samogłosek. Ludzie, dla których narodziny chrześcijaństwa nie są już „historią świętą”, chętnie będą „kupowali” oferowane im łatwe i efektowne odpowiedzi. A takich jest coraz więcej. Nie zawsze mamy do czynienia z wyrachowaniem i manipulacją ze strony ludzi nauki. Czasami jest to po prostu dziecięca naiwność. Nieznajomość symboliki i topiki tekstów z odległej przeszłości sprawia, że często dają się oni „nabrać” i formułują nedorzeczne wnioski. Przykładem niech tu będzie John M. Allegro. W grocie 3 Qumran odkryto zagadkowy tekst, zwany *Zwojem Miedzianym*, który opisuje ukryte w różnych częściach Palestyny skarby. Nie jest to jednak faktyczny spis skarbów, ale utwór folklorystyczny z typowym dla Bliskiego Wschodu motywem klucza do ukrytych skarbów (jak uważa Milik), podobnie zresztą jak *Reguła Wojny* nie zawiera elementów taktyki i uzbrojenia ówczesnej armii rzymskiej

czy też żydowskiej, tylko wplecioną w kontekst eschatologiczny symbolikę wojny. Jednak Allegro gotów był z zapalem Indiany Jonesa udać się do Palestyny na poszukiwanie skarbu²². A oto jeszcze jeden schemat narracyjny pojawiający się we wszystkich trzech wielkich religiach Bliskiego Wschodu, wobec którego Allegro zademonstrował zupełny brak krytycyzmu: przekaz prawd religijnych. Z Talmudu Palestyńskiego dowiadujemy się, że Tora ustna przekazywana była od Mojżesza z pokolenia na pokolenie i tak dotarła do trzecio-wiecznych rabinów²³; pierwsi Ojcowie Kościoła mieli otrzymać doktrynę bezpośrednio od apostołów, z kolei heretycy czerpią swoje nauki od „ojca wszystkich herezji” Szymona Maga²⁴, zaś tajemna wiedza i techniki mistyczne bractwa muzułmańskiego *Nakshbandiya* mają pochodzić od samego Abu Bakra... Przykłady możnaby mnożyć. Nie da się ukryć, że pewne wątki ezoteryczne i symboliczne „krążą” po Bliskim Wschodzie przez długie wieki, nie znaczy to jednak byśmy mieli do czynienia z bezpośrednim ich przekazem i klarownym łańcuchem tradentów. Dla Allegro jednak esenicy przekazali swe nauki gnostykom, jakie to proste!

Wbrew naiwnemu optymizmowi zwoje z Qumran wcale nie przybliżyły nam procesu narodzin chrześcijaństwa, a nawet nieco skomplikowały. Esenizm nie jest żadnym ogniwem pośrednim między judaizmem a chrześcijaństwem. Oczywiście do porządných studiów nad Nowym Testamentem niezbędna jest znajomość rękopisów z Qumran. Co to w praktyce oznacza? Jak pisze ks. prof. Stanisław Mędała:

Dzięki opublikowaniu najważniejszych pism znalezionych w grotach qumrańskich można już wskazać zasadnicze zbieżności literackie i treściowe tych dokumentów z pismami Nowego Testamentu. Przesadą byłoby jednak twierdzenie, które dość często pojawiała się w różnych publikacjach po ogłoszeniu pierwszych pism qumrańskich, że istnieje bezpośrednia zależność chrześcijaństwa i Nowego Testamentu od gminy qumrańskiej. Biorąc pod uwagę analogie między życiem i formami organizacji qumrańczyków, dopatrywano się w esenizmie środowiska, z którego miałyby się wywodzić chrześcijaństwo. Taki pogląd jest upraszczaniem problematyki oraz pomniejszaniem oryginalności chrześcijaństwa (...) Nie ulega jednak wątpliwości, że odkrycia w Qumran są doniosłym wydarzeniem przede wszystkim dlatego, że rzuciły wiele światła na początki chrześcijaństwa i niemal zrewolucjonizowały egzegezę Nowego Testamentu. Okazuje się, że Nowy Testament jest o wiele głębiej zakorzeniony w środowisku palestyńskim niż dotąd sądzono.²⁵ ... pisma Nowego Testamentu i pisma qumrańskie są owocem podobnego typu mentalności, która została uformowana przez Stary Testament. Dlatego pisma qumrańskie pozwalają dokładniej wyjaśnić tło historyczno-religijne, język i niektóre koncepcje teologiczne Nowego Testamentu²⁶.

Podkreślmy wyraźnie różnice jakie dzielą essenizm od chrześcijaństwa: odmienne odczytywanie kanonu Starego Testamentu, ezoteryczny charakter pism esseńskich, używanie symbolicznych określeń w stosunku do ugrupowań religijnych okresu drugiej Świątyni (Manasses–Saduceusze, Efraim–Faryzeusze) i ogólnych „nieimiennych” (Nauczyciel Sprawiedliwości, Bezbożny Kapłan, Człowiek Kłamstwa, Lew Szalejący), podczas gdy w Nowym Testamencie na 570 imion własnych większość dotyczy osób związanych z Jezusem i pierwszymi głosicielami Ewangelii, a same pisma mają charakter jak najbardziej egzoteryczny. W Nowym Testamencie ponad 900 razy wymieniane jest imię Jezus, natomiast żaden z tekstów qumrańskich nie podaje prawdziwego imienia założyciela sekty. Nie znajdujemy tam żadnego komentarza do Starego Testamentu przypominającego qumrańskie *peszery*, ani też nic, co dałoby się porównać z esseńskimi regułami. Z kolei w literaturze z Qumran nie ma nic odpowiadającego nowotestamentalnym listom (podobnym nieco do listów wydawanych przez władze świątynne w Jerozolimie oraz do popularnych w świecie grecko-rzymskim listów prywatnych i publicznych – *litterae, epistulae*). Jedynie Apokalipsa św. Jana zawiera elementy spotykane w apokaliptyce esseńskiej, ale pamiętać trzeba, że apokaliptyka nie zrodziła się w Qumran. Jan Chrzciciel udzielał chrztu pokutnego jednorazowo, w przeciwieństwie do praktykujących często obmycia rytualne esseńczyków, a ewangeliczny Jezus w odróżnieniu od esseńskiego Nauczyciela Sprawiedliwości działał w Galilei, nie zaś w Judei i nie był kapłanem, ani nauczycielem wiedzy tajemnej, lecz typem ludowego kaznodziei²⁷. W Ewangeliach można się nawet dopatrzeć pewnej polemiki z praktykami esseńczyków: wbrew ekskluzywizmowi sekty z Qumran Jezus jadał z grzesznikami, celnikami i nierządnicami (Mt 11, 18–19), zamiast miłości do Synów Światłości i nienawiści do Synów Ciemności (IQS I, 1–11) Jezus zaleca miłować także nieprzyjaciół (Mt 5, 43–44)²⁸. Ostatnio coraz więcej wątpliwości budzi także historia samej gminy z Qumran. Lawrence H. Schiffman wysunął przypuszczenie, że sekciarzy z Qumran należałoby identyfikować nie z esseńczykami a z saduceuszami²⁹. Nie ma chyba jednak podstaw, by podważać *consensus* esseński. Igor R. Tantlevskij wykazuje, że pod postacią Bezbożnego Kapłana kryją się w rzeczywistości dwie osoby: Jonatan I Machabeusz i Aleksander Janneusz³⁰.

Wniosek: ostrożność i cierpliwość jest niezbędna przy formułowaniu hipotez dotyczących relacji między judaizmem, essenizmem i chrześcijaństwem. Ostrożność jednak, to nie znaczy asekurantwo. W badaniach nad wczesnym chrześcijaństwem potrzebne są odważne, nieraz rewolucyjne hipotezy (odważne – nie zaś uzależnione od rynku wydawniczego). Przypomnijmy jedną z nich. Niemiecki historyk Kościoła Walter Bauer, uważnie analizując dzieła wczesnych Ojców Kościoła, doszedł do wniosku, że nie powinniśmy traktować ruchów heterodyksyjnych we wczesnym chrześcijań-

stwie jako aberracji od pierwotnej doktryny. Wątek przekazu nauki apostołskiej i biskupa jako jej depozytariusza jest pewnym schematem narracyjnym, ideologicznym konstruktem, produktem coraz większego znaczenia biskupów w Kościele II i III w. Innymi słowy o herezji i ortodoksji we wczesnym chrześcijaństwie można mówić tylko *ex post*. Teoria, mimo że w poszczególnych detalach dziś kwestionowana, należy do tych, bez których trudno sobie wyobrazić dziś zajmowanie się historią wczesnego Kościoła³¹. Autorom kontrowersyjnych tez nowszej daty, tyleż efektownych, co amatorskich, niewątpliwie brak przenikliwości i rzetelności Bauera. Można jednak mówić o pewnym pozytywnym skutku tego zalewu „kosidowszczyzny”: zmobilizował on stronę przeciwną do większej aktywności wydawniczej. Wyjaśnijmy jednak od razu: stroną przeciwną nie są dyżurni historycy Watykanu. Rzeczywista linia podziału nie przebiega według kryteriów wyznaniowych, mamy raczej do czynienia z konfliktem naukowej cierpliwości i rzetelności z pseudonaukowym tanim efekciarstwem. Ową wzmożoną aktywność fachowych i kompetentnych qumranologów obserwujemy właśnie ostatnio na naszym rynku, jest ona związana przede wszystkim z osobą doktora Zdzisława J. Kapery, archeologa i historyka starożytności, wychowanka Uniwersytetu Jagiellońskiego, animatora polskich badań nad rękopisami z Qumran, założyciela wydawnictwa „The Enigma Press”.

Zacznijmy od książki profesora Otto Betza, biblisty i teologa z Tybingi oraz jego ucznia Rainera Riesnera: *Jezus, Qumran i Watykan. Kulisy Trzeciej Bitwy o Zwoje znad Morza Martwego* (tł. R. Kielbaśńska, The Enigma Press, Kraków 1996)³². Tytuł nawiązuje do poetyki pseudonaukowych publikacji, które autorzy starają się zdyskredytować. Jest to niewątpliwie chwyt propagandowy: zainteresować przeciętnego czytelnika, otumianionego przez Baigenta, Leigha i im podobnych. Taka jest też niewątpliwie rola okładki autorstwa Magdaleny Dębickiej: na szkarłatnym tle bazylika św. Piotra, rzeźba Chrystusa i fragment hebrajskiego zwoju. Jak pisze w przedmowie Kapera: „Wprowadzając niniejszą publikację na polski rynek liczyłem się raczej z klęską niż z sukcesem. Znana mi była niechęć hurtowni a nawet księgarzy do handlu książką naukową, a za taką ta praca jest uważana. Tymczasem jest to zaangażowana książka naukowo-popularna...”. Zaangażowana na pewno tak, jest to jednak typ zaangażowania defensywno-polemicznego. Autorzy starają się po kolei obalić wszystkie sensacyjne doniesienia i rewelacje, jakie ukazywały się ostatnio w bestsellerach spod znaku tajemnicy zwojów z Qumran, począwszy od zмовы Watykanu w sprawie wstrzymania publikacji kolejnych zwojów, poprzez identyfikowanie gminy qumrańskiej z saduceuszami, Nauczyciela Sprawiedliwości z Jakubem, Jezusa z Bezbożnym Kapłanem, a skończywszy na domniemanej obecności pism Nowego Testamentu w grocie 7 i wątku ukrzyżowanego Mesjasza w literaturze qumrańskiej. Autorzy pokrótce opisują także historię badań nad zwojami, jej głównych bohaterów i „synów ciemności”, którzy

wypisują herezje na ten temat. Tu jedna uwaga. Wykazywanie niekompetencji przeciwników jest w tym przypadku na pewno dozwolone czy wręcz wskazane. Nie ma jednak potrzeby zaznaczać, że Carl Friedrich Bahrdt (1741–1792), lipski profesor doby oświecenia, autor pomysłu o letargu Jezusa-esseńczyka, „prowadził burzliwe życie, obfitujące w skandale i ludzkie niedoskonałości” (s. 72). Są to zarzuty żywo przypominające stereotyp heretyka we wczesnym Kościele³³! Słabość książki polega na tym, że o absurdalności większości obalanych w niej tez przekonać może tylko tych, którzy i tak już byli o tym przekonani. Dalsza jej słabość tkwi w tym, że potencjalny nabywca, gdy spojrzy na tytuły rozdziałów gotów jest pomyśleć, iż pozycja, którą trzyma w ręku, prezentuje właśnie te tezy, które w rzeczywistości obala (a przecież ceny książek sprawiają, że często poprzestajemy na przyspieszonej lekturze w księgarni). Autorzy nie starają się zaofierować czegokolwiek w zamian za ucięcie wszystkich głów hydrze pseudonaukowości. Rzetelną historię essenizmu oczywiście cały czas trudno napisać, ale może warto choćby wskazać jej najważniejsze jasne i ciemne punkty.

Próby takiej podjął się w wydanej u nas przez Kaperę *Historii Essenczyków* niemiecki qumranolog Hans Burgmann³⁴. Kreśli w niej dość dramatyczny obraz historii essenizmu. Nauczyciel Sprawiedliwości miał być kapłanem z rodu Sadoka, powołanym na swój urząd za granicą (w Syrii) i przeżyć tam pogrom żydów. Dopatrzwszy się w swym ocaleniu działania Boga zakłada pod wpływem silnego impulsu religijnego gminę w Antiochii, która później przeniesie się do Qumran. Tam, w związku z nasilaniem się tendencji monastyczno-ascetycznych dochodzi do rozłamu w gminie i część konserwatywnych członków, przeciwnych celibatowi, emigruje pod Damaszek. Gminę w Qumran napada podczas święta Jom Kipur arcykapłan Jonatan; Nauczyciel Sprawiedliwości pojmany i biczowany zostaje wtrącony do więzienia. Następca Jonatana – Szymon, „kreatura Beliala” (prototyp Antychrysta), chroni się w Qumran przed prześladowaniami Bakchidesa, dowódcy załogi Antiocha Epifanesa w Jerozolimie³⁵, tworzy opozycyjną sektę faryzeuszy, którzy z kolei podczas prześladowań Aleksandra Janneusza³⁶ znaleźli schronienie w Qumran. Nauczyciel Sprawiedliwości umiera ok. 110 r. p.n.e. i po tym następuje masowa migracja esseńczyków do Jerozolimy.

Ciekawe, ale chyba wciąż za bardzo spekulatywne, choć Burgmann podkreśla, że jest przeciwny naginaniu treści do własnych przekonań i przystępowania do ich analizy z podjętymi z góry założeniami³⁷. Pozbawiona natomiast wszelkich zapędów ku spekulacji jest pozycja wybitnego polskiego qumranologa ks. Stanisława Mędali *Wprowadzenie do literatury międzyzestamentalnej* (Kraków 1994), rzetelny i kompetentny podręcznik, bez którego trudno się obejść, gdy chce się lepiej zrozumieć ducha judaizmu w epokach: seleukidzkiej, hasmonejskiej i rzymskiej, ducha, który zrodził wspólnotę z Qumran. Jeśli chodzi o literaturę „qumranologiczną” warto zasygnalizować

wać bardzo wartościowy zbiór artykułów napisanych ku czci „pierwszego Polaka w Qumran” – Józefa Tadeusza Milika³⁸. Zamieszczone tam zostały teksty wielu znakomitości, m.in. historyka późnoantycznego judaizmu Jacoba Neusnera, syriologa Sebastiana Brocka, historyka karaityzmu Simona Szyszmana.

Jako swego rodzaju dodatek do książki Otto Betza i Rainera Riesnera można potraktować cieniutką publikację Zdzisława J. Kapery *Półwiecze sporu o zwoje znad Morza Martwego* („The Enigma Press”, Kraków 1996). Znaleźć tam można rzetelną, choć krótką, prezentację dziejów publikacji kolejnych zwojów, rekonstrukcję wydarzeń związanych z odkryciami i bibliografią problematyki. Nie jest to tekst fascynujący i z pewnością u laika nie wywoła nagłego wzrostu zainteresowania odkryciami na Pustyni Judzkiej. Cieszy natomiast pojawienie się wydań źródłowych zwojów. Przypomnijmy: do tej pory w Polsce mieliśmy do dyspozycji tylko tłumaczenie najważniejszych zwojów z grot 1 i *Dokumentu Damasceńskiego* autorstwa naszego znakomitego hebraisty Witolda Tylocha³⁹. Przekład doktora Piotra Muchowskiego zawiera tłumaczenie ponad 300 tekstów z grot 1–6, 8, 11, czyli prawie wszystkie teksty niebiblijne odkryte w rejonie Pustyni Judzkiej, a także z genizy kairskiej. Edycja, choć niewątpliwie naukowa, ma ograniczony do minimum aparat krytyczny⁴⁰. W serii „Teksty z Pustyni Judzkiej” pod redakcją Zdzisława J. Kapery ukazał się przekład *Pieśni Ofiary Szabatowej z Qumran i Masady* dokonany przez Pawła Zduna, wychowanka ATK i absolwenta hebraistyki UW („The Enigma Press”, Kraków 1996). Jest to niezwykle ważne źródło do poznania żydowskiej mistyki i apokaliptyki w okresie przedchrześcijańskim (zawiera opis nabożeństwa odprawianego w niebie przez aniołów, świątyni niebieskiej i tronu bożego). W przygotowaniu (tom drugi serii) jest przekład *Zwoju Miedzianego* z grot 3. Pozostaje jedynie żałować, że większość z wymienionych pozycji ma przerażająco wręcz niski nakład (Kapera – 300 egz., Muchowski – 200 egz.), co jest regresem nawet w stosunku do i tak niskich nakładów książek o tematyce qumrańskiej z lat 60-tych (Tyloch – 2000 egz., Amusin⁴¹ – 3000 egz.). Niepokojące jest również to, że nie pojawiają się w ogóle opracowania dotyczące społecznych aspektów życia gminy ani próby socjologicznego spojrzenia na ruch esseński, a klasyczne pozycje podejmujące tę tematykę jak książka Józefa D. Amusina właśnie (ujęcie marksistowskie) i rozprawa habilitacyjna Witolda Tylocha⁴² są już mocno przestarzałe⁴³.

Cenną inicjatywą Kapery jest na pewno powołanie specjalistycznego periodyku „Qumran Chronicle” (ukazały się także cztery monograficzne numery „Filomaty”, poświęcone sprawom qumrańskim – 391, 395, 410, 429–430), w którym zamieszczane są również teksty przedstawicieli „obozu przeciwnego”: Barbary Thiering, Roberta H. Eisenman, Lawrence’a Schiffmana. Nie brak oczywiście namiętnych polemik, wyszły także numery monograficzne. Wszystko to cieszy. Nie znaczy oczywiście,

by zwoje z Qumran „zawitały pod polskie strzechy” (a jeśli tak, to prędzej w wydaniu sensacyjno-detektywistycznym), niemniej po stagnacji końca lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ludzie zajmujący się historią starożytną, archeologią i religioznawstwem, nie będący qumranologami *sensu stricto*, mogą wreszcie być na bieżąco poinformowani o aktualnym stanie badań. W jakim kierunku one pójdą, ile szalonych pomysłów ujrzy jeszcze światło dzienne, czy będziemy mogli coś więcej powiedzieć o jednym ze składników gleby, na której „wykiełkował” Nowy Testament? Przyszłość pokaże. Idea rzetelnych badań ma swych entuzjastów i oby ich nigdy nie zabrakło⁴⁴.

PRZYPISY

- ¹ Por. np. J.T. Milik, *Dziesięć lat odkryć na Pustyni Judyjskiej*, Warszawa 1968.
- ² W.F. Albright, *Archeologia Palestyny*, Warszawa 1964.
- ³ Por. tytuły polskich publikacji prasowych z lat 50- i 60-tych Z.J. Kapera, *Polska bibliografia rękopisów znad Morza Martwego*, „Euhemer” 12, 1968, ss. 129–140.
- ⁴ E.L. Sukenik, *The Dead Sea Scrolls of the Hebrew University*, Jerusalem 1955; A. Dupont-Sommer, *Les écrits essenien découverts près de la mer Morte*, Paris 1959; idem, *Aperçus préliminaires sur les manuscrits de la Mer Morte*, Paris 1953; źródła antyczne: Filona z Aleksandrii, *Quod omnis probus liber sit* 75–91; idem, *Apologia pro judaeis* I (u Euzebiusza z Cezarei *Praeparatio evangelica* VIII, 6–7); Pliniusz Starszy, *Historia naturalna* V, 17, 4; Józef Flawiusz, *Wojna Żydowska* I, 78–80, II 113, 119–161, 567, III 11, V 145; idem, *Dawne dzieje Izraela* XIII 171–172, XV 371–379, XVIII 18–20; idem, *Autobiografia* 10–11.
- ⁵ Essenizm ułatwia szybką ekspansję chrześcijaństwa, stając się jednocześnie podłożem, na którym zrodził się chrześcijańska gnoza – J.M. Allegro, *The Dead Sea Scrolls and the Christian Myth*, London 1979.
- ⁶ N. Wieder, *The Judean Scrolls and the Karaism*, London 1962; idem, *The Qumran Sectaries and the Karaites*, „Jewish Quaterly Review” 47 (1956–57) s. 287n; S. Szyszman, *Ascèse et pauvreté dans la doctrine karaïte*, Tirage à part des Actes du XVIIIe Congrès International de Sociologie, Nuernberg 10–17 sept. 1958; idem, *Le Karaïsme. Ses doctrines et son histoire*, Lausanne 1980 – karaicki mieliby być kontynuatorami ascetyzmu essenickich; faktem jest, że ok. 300 nestoriański patriarcha Seleucji wspomina o rękopisach znalezionych w grocie koło Jerycha, snując rozważania nad początkami karaizmu, a karaicki historyk z X w. Al-Qirgisani pisze o sekcje Magharianów (dosł. „grotowców”).
- ⁷ J.O’Callaghan, *Papiros neotestamentarios en la cueva 7 de Qumran?*, „Biblica” 53 (1972), ss. 91, 100, 362–367; idem, „Los papiros griegos de la cueva 7 de Qumran”, Madrid 1974; idem, *Tres probables papiros neotestamentarios en la cueva 7 de Qumran*, „Studia Papyrologica” 11 (1972), ss. 83–89; por. J. Chmiel, *Papirusy z grotu 7 w Qumran*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1973, ss. 93–98; idem, *Zagadka grotu 7 z Qumran*, „Filomata” 391 (1989), ss. 252–261; ostatnio stopniowo odchodzi się od tej hipotezy, np. jeśli chodzi o I Tym 3,16–4,3 – E. Puech, *Notes sur les fragments grecs du manuscrit 7Q4 = I Henoch 103 et 105*, „Revue Biblique” 103 (1996), ss. 592–600.
- ⁸ Y. Yadin *The Dead Sea Scrolls and the Epistle to the Hebrews* Scripta Hierosolymitana 4, ss. 36–55; idem, *Aspects of the Dead Sea Scrolls*, Jerusalem 1953; H. Kosmal *Essener-Hebraer-Christen. Studien zur Vorgeschichte der fruehechristli-*

chen Verkuendigung, Leiden 1959; B. Pixner, *The Jerusalem Essenes, Bar-nabas and the Letter to the Hebrews* w: „Intertestamental Essays in Honour of Józef Tadeusz Milik”, Kraków 1992, wyd. Z.J. Kapera, ss. 167–175; B. Mayer (wyd.), *Christen und Cghristliches in Qumran?*, Regensburg 1992.

⁹ J. Danielou, *The Dead Sea Scrolls and Primitive Christianity*, New York 1962; por. S. Mędała, *Znaczenie rękopisów znad Morza Martwego dla studium Nowego Testamentu*, „Filomata” (1989), s. 239.

¹⁰ R.H. Eisenman, *Maccabees, Zadokites, Christians and Qumran*, Leiden 1983; idem, *James the Just in the Habakkuk Pesher*, Cosenza 1984; R.H. Eisenman/M. Wise, *The Dead Sea Scrolls Uncovered*, Shaftesbury/Dorset 1992.

¹¹ Por. S. Mędała, *op. cit.*, s. 225 nn.

¹² B. Thiering, *Jesus and the Riddle of the Dead Sea Scrolls*, San Francisco 1992; idem, *Jezus mężczyzną*, Warszawa 1995.

¹³ J.M. Allegro, *The sacred mushroom and the cross. A study of the nature and origins of Christianity within the fertility cults of the ancient Near East*, London 1973.

¹⁴ H. Burgmann, *Weitere Loesbare Qumranprobleme*, Kraków 1992, s. 59.

¹⁵ E. Wilson, *Odkrycia nad Morzem martwym*, Warszawa 1963.

¹⁶ J. Lehmann, *Jesus-Raport*, Duesseldorf 1970; P.F. Rudolf, *Jesus und Qumran. War der Nazarener ein Essener?*, Frankfurt 1993; por. P. Lapide, *Paulus zwischen Damaskus und Qumran. Fehldeutungen und Uebersetzungsfehler*, Guetersloh 1993.

¹⁷ Z. Kosidowski, *Opowieści ewangelistów*, Warszawa 1979, rys. Sz. Kobyliński; podobny charakter miała wcześniej książka Henryka Chylińskiego: *Wykopaliśka w Qumran a pochodzenie chrześcijaństwa*, Warszawa 1961.

¹⁸ M. Messadie, *Ein mensch namens Jesus*, Muenchen 1989.

¹⁹ Idem, *Ein Mann namens Saulus* Muenchen 1992.

²⁰ E.R. Gruber/H. Kersten, *Das-Jesus-Komplott. Die Wahrheit ueber das »Turiner Grabtuch«*, Muenchen 1992; H. Kersten jest autorem pozycji *Jesus lebte in Indien*, Muenchen 1983; doszukiwanie się „tropu indyjskiego” w biografii Jezusa wydaje się być charakterystyczne dla formacji duchowej New Age’u. Ostatnio na naszym rynku ukazała się nakładem wydawnictwa „Uraeus”, zasłużonego w wydawaniu tego typu publikacji, książka autorstwa obu panów *Pra-Jezus: buddyjskie źródła chrześcijaństwa*, Łódź 1996.

²¹ B.L. Mack, *A Myth of Innocence: Mark and Christian Origins*, Philadelphia 1985; E. Schuessler, Fiorenza: *In Memory of Her: A Feminist Theological Reconstruction of Christian Origins*, New York 1983; por. M.J. Borg, *Jesus: A New Vision*, San Francisco 1987.

²² J.T. Milik, *Le Rouleau de cuivre de Qumran (3Q15). Traduction et commentaire topographique*, „Revue Biblique” 66 (1959), ss. 321–359; J. Jeremias/J.T. Milik, *Remarques sur le rouleau de cuivre de Qumran*, „Revue Biblique” 67 (1960), ss. 220–223; J.M. Allegro, *The Treasure of the Copper Scroll, revised edition*, London 1964; por. P. Muchowski *Bibliography of the Copper Scroll (3Q15)*, „Folia Orientalia” 26 (1989), ss. 65–70; idem, *Zwój miedziany (3Q15)*, „Filomata” 410 (1992), ss. 340–346; idem, „Zwój miedziany (3Q15): implikacje spornych kwestii lingwistycznych” = „Copper Scroll (3Q15): implications of the controversial linguistic problems”, Poznań 1993, „Institute of Ethnolinguistic and Oriental Series 4” (Uniw. Poznański); nie może być mowy o ukrytych kosztownościach ze świątynnego skarbcza, skoro Józef Flawiusz wyraźnie mówi, że skarbiec podpalili Rzymianie (*Wojna Żydowska* VI, 5, 2), a ocalałe kosztowności wpadły w ich ręce (*ibidem*. VI, 8, 3).

²³ *Pirge Awot* I, 1.

²⁴ Por. W. Bauer, *Rechtglaebigkeit und Kätzerei im aeltesten Christentum*, Tuebingen 1934; L. Cerfaux, *La Gnose Simonienne*, „Recherches de Science Religieuse” 16 (1926), ss. 5–21.

²⁵ S. Mędała CM, *Wprowadzenie do literatury międzytestamentalnej*, Kraków 1994, s. 34; por. idem, *Znaczenie odkryć qumrańskich w egzegezie Nowego Testamentu* „Miesięcznik Diecezji Gdańskiej” 16 (1972), ss. 315–322; por. E. Dąbrowski, *Odkrycia w Qumran nad Morzem Martwym a Nowy Testament*, Poznań–Warszawa–Lublin 1960.

²⁶ S. Mędała CM, *Znaczenie rękopisów znad Morza Martwego dla studium Nowego Testamentu* „Filomata” 391 (1989), s. 228.

²⁷ *Ibidem*, ss. 234 nn; por. B. Thiering, *Peshet and Gospel* „Qumran Chronicle” 5,1 (1995), ss. 13–22; Jerzy Ochman, *Myśl apokaliptyczna w judaizmie* „Przegląd Religioznawczy” 2/180 (1996), ss. 5–30.

²⁸ H. Burgmann, *Die Geschichte der Essener. Die essenischen Gemeinden von Qumran und Damaskus*, Kraków–Offenburg 1990, „Qumranica Mogilanensia” 5, s. 167; por. J. Łach, *Uczta Zrzeszenia z Qumran a Ostatnia Wieczerza* „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 11 (1958), ss. 489–497.

²⁹ L.H. Schiffman, *The Sadducean Origins of the Dead Sea Scrolls Sect* [w:] H. Shanks (red.), *Understanding the Dead Sea Scrolls*, New York 1992, ss. 35–49; por. P.R. Davies, *Sadducees in the Dead Sea Scrolls?* „Qumran Chronicle” 2–3 (1991), ss. 85–94; R.H. Eisenman, *A Response to Schiffman on 4QMMT*, *ibidem*. ss. 95–104; J.C. Vanderkam, *The Qumran Residents: Essenes not Sadducees!*, *ibidem*. ss. 105–108.

³⁰ I.R. Tantlevskij, *The Two wicked Priest in the Qumran Commentary on Habakkuk*, Kraków–St. Petersburg 1995, „Qumran Chronicle”.

³¹ W. Bauer, *Rechtgläubigkeit und Ketzerei im ältesten Christentum*, Tübingen 1934; głosy polemiczne w angielskim wydaniu: idem *Orthodoxy and Heresy in the Early Christianity*, Oxford 1964.

³² Recenzja Wojciecha Adamskiego w „Filomacie” 429–430, ss. 33–45 pt. *Anty-Thiering czyli przeciw szaleństwu i pseudometodom*.

³³ Por. opis Pawła z Samosaty u Euzebiusza z Cezarei – *Historia Kościelna* VII, 30.

³⁴ H. Burgmann, *Die Geschichte der Essener. Die essenischen Gemeinden von Qumran und Damaskus*, Kraków – Offenburg 1990, „Qumranica Mogilanensia” 5.

³⁵ Por. Józef Flawiusz, *Wojna Żydowska* I, 1, 2.

³⁶ Por. *ibidem*, I, 4, 3–6.

³⁷ H. Burgmann, *Weitere Loesbare Qumranprobleme*, Kraków 1992, s. 59.

³⁸ *Intertestamental Essays in Honour of Józef Tadeusz Milik*, Kraków 1992, wyd. Z.J. Kąpera.

³⁹ W. Tyloch, *Rękopisy z Qumran nad Morzem Martwym*, Warszawa 1963.

⁴⁰ P. Muchowski, *Rękopisy znad Morza Martwego, Qumran, Wadi Murabba'at, Masada*, Kraków 1996; wybór tekstów z Qumran także w „Filomacie” 410 (1992).

⁴¹ J.D. Amusin, *Rękopisy znad Morza Martwego*, Warszawa 1963, tł. C. Kunderewicz.

⁴² W. Tyloch, *Aspekty społeczne gminy z Qumran w świetle rękopisów znad Morza Martwego i tekstów autorów starożytnych*, Warszawa 1968.

⁴³ Por. np. G. Theissen, *Soziologie des Urchristentums*, Tübingen 1980.

⁴⁴ Od czasu złożenia artykułu do redakcji ukazały się kolejne publikacje: J.C. Vanderkam *Manuskrypty znad Morza Martwego*, tłum. R. Gromachka, Warszawa 1996 i Baigent, Leigh *Testament Mesjasza*, Warszawa 1997, ta ostatnia o charakterze pseudonaukowym.